

Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 300).

Czas lektury: 4 minuty

Święta Eulalia niezaprzeczenie należy do liczby tych Świętych, w których życiu nie każdy szczegół za przykład godny naśladowania każdemu posłużyć może. Jak bowiem niżej się przekonamy, sama ona wydała się w ręce katów, szczególnem natchnieniem Ducha świętego powodowana, i z prawdziwem męstwem ich wzywała, gdy ją jak najsrożej dręczyli, czego nikomu bez zuchwalstwa czynić się nie godzi, wyjąwszy osób wyraźnie i niewątpliwie przez Boga natchnionych. Każdy chrześcijanin, wsparty łaską Boską, której Bóg żadnemu na tę próbę wystawionemu nie odmawia, winien być gotowym raczej śmierć ponieść, aniżeli się wyrzec Chrystusa. Samemu jednakowoż bez konieczności na to się narażać, byłoby zuchwałą zarozumiałością, mogącą łatwo ściągnąć na siebie karę, w ujęciu wytrwałości w takim wypadku właśnie potrzebnej.

Niezmiernie też rzadki wyjątek stanowią dusze, które natchnione do tego przez Boga, odważają się na krok dla drugich tak niebezpieczny.

Z tej to właśnie liczby była nasza Święta. Przyszła na świat w połowie czwartego wieku, w Hiszpanii, w mieście Barcelonie, z rodziców, do szlachty tego kraju należących i gorliwych chrześcijan. Wychowana w wielkiej pobożności, słysząc o palmach zwycięskich, jakie za jej czasów wielu mężnych wyznawców zdobywało, ponosząc śmierć męczeńską za Wiarę świętą, sama także roiła o tem jak o największem szczęściu, które ją mogło spotkać na ziemi, i gorąco się modliła, błagając Pana Boga aby ją do tej najwyższej łaski usposobić raczył.

Miała lat czternaście, gdy przybył na Wielkorządcę do Barcelony, głośny już wtedy prześladowca chrześcijan, imieniem Dacyan. Działo się to za panowania cesarzów Dyoklecyana i Maksymiana, którzy go tam wysłali, aby na całym Zachodzie, jeśliby to być mogło, wytępić wiarę, niczego nie szczędząc, byle zamierzonego celu dopiąć. Jakoż skoro się tam pojawił, rozpoczęło się też jedno z najokrutniejszych prześladowań wiernych; więził ich gromadami i mordował, zadając poprzednio męczarnie z najzawziętszem okrucieństwem obmyślane. Chrześcijanie w największem zostając przerażeniu kryli się gdzie mogli. I tak możniejsi uchodzili z miasta, w którem największe każdemu groziło niebezpieczeństwo, co także uczynił ojciec świętej Eulalii: udał się o mil kilka od Barcelony, do majętności jaką posiadał w górach, i tam się z córką swą ukrył. Obawiał się o nią tem bardziej, iż tyran szczególnie wyszukiwał osoby słynące z wielkiej pobożności, jaką właśnie Eulalia była, i drżał na myśl, iż urodziwa jej powierzchowność, którą się w całem mieście odznaczała, mogła ją przed rozpustnym poganinem na jeszcze większe niż śmierć sama narazić niebezpieczeństwo.

Lecz Eulalię nie miało to pozbawić korony męczeńskiej, której ona od dawna pragnęła. Razu pewnego, gdy do miejsca gdzie się znajdowała, doszły były wieści, że Dacyan z większą jeszcze niż dotąd wściekłością katował chrześcijan, którzy w ręce jego wpadli, Eulalia wyszła potajemnie z domu rodzicielskiego, udała się do miasta, idąc tam prosto na plac, gdzie tyran sądy odprawiał. Stanąwszy przed nim, tak wobec licznie zgromadzonego ludu przemówiła: „Jak śmiesz, Dacyanie, barbarzyńsko rozlewać krew chrześcijan i zmuszać wyznawców Jezusa Chrystusa do oddawania czci fałszywym bogom? Jeden tylko jest Bóg prawdziwy, którego i cesarze Dyoklecyan i Maksymian, równic jak i ty sam i wszyscy ludzie czcić są obowiązani. Będąc człowiekiem stworzonym przez tego Boga, jak ośmielasz się obrażać twego Stwórcę wszechmocnego!“ Zdumiony na słowa te Dacyan zawołał: „Ktoś ty jest, która znowu odważasz się tak ubliżające wyrazy miotać przeciwko majestatowi cesarzów, i uwłaczać, uszanowaniu jego urzędnikom należnemu?“ — „Nazywam się Eulalia — odrzekła Święta — i jestem służebnica Jezusa Chrystusa, któremu jedynie, a nie pogańskim bałwanom, należy się cześć Boska.“

Wtedy Dacyan kazał Eulalię okrutnie ubiczować, a potem do więzienia wtrącić. Gdy ją srodze katowano, z obliczem, na którem malowała się najwyższa radość, wołała do katów: „Nie czuję wcale mąk, które mi zadajecie, gdyż Bóg mój jest ze mną.“ Sędzia zdziwiony tą nadprzyrodzoną siłą w młodej dziewicy, a w złości swojej niekładący miary, kazał ją rozciągnąć na rusztowaniu i szarpać żelaznymi hakami. Następnie zapalone pochodnie przyłożono jej do boków, potem tarzano ją w palącem się wapnie. Gdy zaś z tych wszystkich katuszy wychodziła i na ciele silna i na duszy coraz mężniejsza i swobodniejsza, Dacyan kazał lać na jej głowę olej wrzący, a w nozdrza ołów roztopiony, zmieszany z gorczycą i octem. Nakoniec, kiedy i to wszystko dobić jej nie mogło, kaci położyli ją na ziemi, i kawałkami potłuczonych naczyń glinianych drapali ją po ranach, do ócz świece palące się przykładając. Wśród tego wszystkiego Święta wydawała się najswobodniejszą i

donośnym głosem chwaliła Pana Boga, który nowym cudem chciał okrutnych pogan opamiętać. Od ognia bowiem użytego do męczenia Eulalii zajęło się odzienie katów, którzy w mgnieniu oka w popiół zamienieni zostali.

Lecz i to zatwardziałości i barbarzyństwa Dacyana nie zmieniło, który chcąc do męczarni takich przydać jeszcze i najokrutniejszą dla świętej Dziewicy zniewagę, rozkazał, aby odarłszy z odzienia, oprowadzono ją albo wleczono po ulicach miasta. Lecz i tu Pan Jezus tej nieustraszonej sługi Swojej nie odstąpił i nowym cudem skromność jej oszczędzić raczył. Śnieg tak gęstymi płatkami zaczął padać, iż w tejże chwili całe ciało Świętej okrył jakby grubą, a białą jak jej dusza szatą. To nakoniec wielu obecnych pogan poruszyło, którzy już w tem wszystkiem moc i rękę Boga chrześcijańskiego poznawali. Wszakże tyran i na to okazał się ślepym. Skazał Eulalię na ukrzyżowanie. Rozpływającą się w świętej radości, na myśl, iż śmiercią podobną jak jej najdroższy Zbawiciel umierać będzie, rozpięto na krzyżu, a gdy tam jeszcze długo przy życiu zostawała, ugodzona toporem w głowę, skonała. W chwili gdy duszę jej zabierał Pan Jezus do Siebie, widziano ją w kształcie gołębicy unoszącą się do Nieba.

Nauka moralna.

Śnieg, cudownie ciało świętej Eulalii pokrywający, jest obrazem tej świetnej białości, jaką w oczach Boga każda jaśnieje dusza, cnotą świętej czystości przyozdobiona. Jak wielce Pan Bóg Świętą tę Dziewicę umiłował, szczędząc w ten sposób jej skromność dziewiczą, dowodzi właśnie on cud widoczny, którym postanowił ją od wszelkiej skazy wolną dochować.

Zamiłujmy więc tę cnotę nad cnotami z całego serca; za łaską Pańską i opieką Matki Przeczystej, chrońmy ją od najmniejszej skazy i strzeżmy ją jak najstaranniej, a i sami na podobne korony, z jakiemi stanęła święta Eulalia w Niebie, sobie zasłużymy.

Modlitwa.

> Boże, czystości duszy Dawco i Miłośniku, tą świętą cnotą dusze nasze racz obdarzać, i od wszelkiego grożącego jej niebezpieczeństwa miłościwie nas zawsze wybawiaj. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 12-go lutego w Barcelonie w Hiszpanii uroczystość św. Eulalii, Dziewicy, którą za czasów Dyoklecyana torturowano, rozszarpano, palono a wkońcu do krzyża przybito, czyniąc ją godną pozyskania chwalebnej korony męczeńskiej. — W Afryce pamiątka św. Damiana, Żołnierza i Męczennika. — W Kartago św. Modesta i Juliana, Męczenników. — W Aleksandryi św.

dzieci Modesta i Ammoniusa. — W Antyochii pamiątka św. Melecyusza, Biskupa, za wiarę katolicką częstokrotnie zasądzony na wygnanie, aż nareszcie w Konstantynopolu zakończył żywot doczesny; święty Jan Chryzostom i Grzegorz Nazyański poświęcili jego cnotliwemu życiu wspaniałe pochwały. — W Konstantynopolu uroczystość św. Antoniusza, Patryarchy, za czasów panowania cesarza Leona VI. — W Weronie dzień śmierci św. Gaudentego, Wyznawcy i Biskupa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related